

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 złr. półrocznie 2 złr. w. a. w Państwie austriackiem.

W Rosyi rocznie 5 rubli sr. w W. Ks. Poznańskim 3 talary

Skład główny w Krakowie u Friedleina w Warszawie u Gebethnera i Wolfa w Poznaniu u Żupańskiego.

# ROLNIK

TYGODNIK  
DLA GOSPODARZY WIEJSKICH  
ORGAN URZĘDOWY

c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

Pod redakcją:

PROF. W. JYNIECKIEGO.

Redakcja i Administracja „ROLNIKA”: Ulica Cłowa l. 3  
Skład główny w księgarni  
Gubrynowicza i Schmidta  
przy placu katedralnym.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct. od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskrypta nieumieszczone nie zwracają się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

**TREŚĆ:** L. Wiśniowski: Wełna z drzewa jako ściółka. (Dokończenie). — Konserwowanie zielonej paszy bez zakwaszenia. — Użycie liści drzew szpilkowych na karmę bydła. — Działalność c. k. Dyrekcji funduszu propinacyjnego w roku ubiegłym i obecny stan funduszów. (Dokończenie). — Protokół posiedzenia Komitetu gal. Tow. gosp. z dnia 11. stycznia. Wiadomości bieżące. — Obwieszczenie Namiestnictwa w sprawie zarazy pszki. — Ogłoszenie lwowskiej Izby handlowej w sprawie ofert spirytusu rządowi szwajcarskiemu. — Bank rolniczy. — Ogłoszenia.

## Wełna z drzewa jako ściółka.

Napisał

**Leszek Wiśniowski.**

(Dokończenie).

Naturalnie warunki lokalne ogromnie wpływają na cenę. Pan Lutz z Kotzenitz oblicza 100 kilo na fr. 5.88 do 7.57. Inspektor Józef Krschka z St. Radegund na fr. 12. S. i A. Hochenleitner z Jellbach w Karyntyi fr. 3.43. M. v. Manner fr. 2.20. Profesor Thallmayer podaje że w Tata (Totis) na Węgrzech w Komitacie Komorn przy tartaku wielkim poruszonym przez turbiny, urządzono produkcję wełny drzewnej na wielką skalę i że cena pierwszej jakości za 100 klg. wypada około fr. 7.15, drugiej jakości fr. 4.80.

Nim spróbujemy kalkulacji naszych cen, musimy nadmienić, że takowe bardzo zależą przedewszystkiem od tego, co służy za motor, jakiej wielkości jest maszyna, zatem ile codziennie produkuje.

Maszyny najczęściej znane są systemu Anthon & Söhne z Flensburga (zastępstwo we Wiedniu Gebrüder Israel — Währing — Herrengasse nr. 9—13). Schranz & Rüdiger (Wien, Dampfgasse 15), Ernst Kirchner & Co (Leipzig-Sellerhausen), Graf Harrach (Janowitz bei Römerstadt); z francuskich zdaje się, Arbey & Co, Paris.

Wszystkie dzielą się na trzy zasadnicze systemy: pojedynczo, podwójnie i potrójnie działające (einfach, doppelt, dreifachwirkende).

W pojedynczo i potrójnie działających, jeden hybel i trzy hyble działają w jednym i tym samym kierunku, dając wióry gładkie, równe i jednostajne. W systemie podwójnie działającym (przedawnionym) hybel działa w obu kierunkach tam i napowrót i dlatego wióry z jednej strony są gładkie z drugiej chropowate, nieładne.

Numerów grubości wełny, zależnych od nastawienia hybli jest bardzo wiele od  $\frac{1}{15}$  mm do  $\frac{1}{2}$  mm, o grubości

$\frac{1}{4}$ ,  $\frac{1}{3}$  i  $\frac{1}{2}$  mm, a szerokości 1 do 3 cm najlepsze są na ściółkę.

Osobne nastawki, przyrządy, robią wełnę do klarowania piwa i na szarpie do szpitali. Na szarpie nadaje się drzewo miękkie o cienkim drobnym słoju, głównie świerczyna lub sośnina z piasków. W Wiedniu w szpitalach płacą za szarpie wysoką cenę, cytowano mi cenę 30 złr. (za prawdziwość jednak nie ręczę). Innych grubości wełny używają do pakowania itp.

Maszyny pojedynczo działające, ważą około 310 klg., a długości mają 2.20 mtr., szerokości 0.75 mtr. (około). Siła potrzebna do poruszania od  $\frac{1}{2}$  do 2 koni parowych, może więc tu służyć kierał konny, lokomobila, koło wodne etc. Produkcya dzienna 200 do 300 klg. wełny średniej grubości.

Maszyny potrójnie działające ważą około 800 do 1350 kilo, długość od  $1\frac{1}{2}$  (Rüdiger et Schranz) do 4 m, (Anthon et Söhne) szerokość 1.40 m. Siła potrzebna 2 do 4 koni, więc lokomobila lub wodny motor. Dzienna produkcya średniej wełny 600 klg.

Drzewo może być na ściółkę i odpadkowe i pniaki, byle należycie było przysposobione, tj. polana około  $\frac{1}{2}$  m długie a szerokie około 15 cm, powierzchnia do hyblowania przygotowana mniej więcej równo ociosana (używa się zwykle cyrkularki).

Sęki twarde stępują hyble, dlatego jest osobny przyrząd — świder do wyświdrowywania sęków.

W naszych stosunkach jak w Przemyskiem, można przyjąć przeciętnie 1 m sześcienny drzewa miękkiego około 3 zł. wartości.

To znaczy, że przyjmując 4 centnary metryczne z 1 metra sześciennego, wypadnie wartość drzewa 1 centnara metrycznego wełny 75 ct.

Przyjmując że istnieje w danej miejscowości już motor wodny i że kosztuje tylko transmisya od tartaku lub młyna, rachunek w przybliżeniu tak się przedstawi:

1) Pojedynczo działająca maszyna (o jednym hyblu)	
maszyna z transportem, transmisya, pasy, świder, hyble re-	zł. 600
zerwowe, toczydło etc	
fundament, montowanie i nieprzewidziane	„ 450
prasa do prasowania wełny do transportu	„ 350
Razem	<u>zł. 1400</u>

Amortyzując w 5 latach, wypada rocznie zł. 260, dziennie zaś licząc 300 dni roboczych 93·3 centa.

amortyzacya zatem dziennie	93 ct.
robocizna 2 ludzi	1·00 „
smarowidło etc.	40 „
Razem	<u>zł. 2·33 ct.</u>

przy produkcji 300 klg. dziennie; zatem 100 klg.

koszt ogólny	77·7 ct.
wartość drzewa	75 „

Razem 1 zł. 52·7 ct.

czyli wartość 40 klg. = 60 ct. jako ekwiwalent 100 klg. słomy mierzwiastej, której cenę w przeciętnym roku w tej samej wysokości przyjąć możemy. w tym zaś roku przecho-  
dzi 2 zł. (w Przemyskiem).

2) Potrójnie działająca maszyna.

Maszyna etc. jak wyżej	2000 zł.
fundament, umontowanie	450 „
prasa	350 „
Razem	<u>2800 zł.</u>

Amortyzując w 5 latach wypada rocznie 560 zł. dziennie zł. 1·87.

Amortyzacya zatem dzienna	zł. 1·87
robocizna	„ 1·50
smarowidło	„ 50
Razem	<u>zł. 3·87</u>

przy produkcji 600 klg. dziennie:

zatem 100 kilo	64·5 ct.
wartość drzewa	75 „

Razem 1 zł. 39½ ct., okrągło zł. 1·40

czyli wartość 40 klg. wełny = 56 ct. jako ekwiwalent 100 kilo słomy mierzwiastej o tej samej cenie w przeciętnym roku, w obecnym zaś przeszło 2 zł.

Zważywszy zatem tańszą produkcję i ilość znaczną wyrobu dziennego, pierwszeństwo będą miały maszyny potrójnie działające.

Jeżeli jednak jako motoru musimy używać pary — ponieść musimy naumyślnie koszt takiego motoru np. lokomobili. nie chcemy przesądzać o ile w takim wypadku opłaci się wyrób ściółki z wełny drzewnej, chyba że lokalne warunki odpowiednio, albo zbyt na drzewo trudny a wyrób wełny cieńszej na inne cele, zatem i cena wyższa, opłacą koszt fabrykacyi.

Powyższe rachunki podajemy z wszelką rezerwą, jako oparte tylko na teoretycznych danych. Pragnąłem tylko zwrócić uwagę ziemian na tę nową gałąź przemysłu leśnego i rolnego, wywołać zarazem pożyteczną dyskusję, któraby zarazem pouczyła i oświeciła.

O ile wiem, w kraju naszym istnieją już wełniarki w Kozach u Wgo Czeza, w Lublińcach u JW. br. Brunickiego, w hrabstwie Tarnowskiem u JO. ks. Eustachego Sanguszki, Wgo Homolacza w Gnojniku, Wgo Fihausera w Ciężkowicach, obecnie zaś powstaje w Kupnej u JO. ks. Adama Sapięhy.

Krasieczyn, dnia 17. stycznia 1890.

## Konserwowanie zielonej paszy bez zakwaszenia.

Na posiedzeniu Komitetu gal. Towarzystwa gospodarskiego dnia 4. stycznia b. r. roztrząsaną była rzecz o konserwowaniu zielonej paszy, przy której to sposobności referent pan Breuer mówił o konserwowaniu zielonych pasz w taki sposób, że przy tem nie tracą na wartości pożywej, nie ulegając zakwaszeniu. Referat spowodował bardzo szczegółową dyskusję, która nabrała jeszcze większego znaczenia, gdy książę Leon Sapięha na przywiezionym z paryskiej wystawy modelu, pokazał i objaśnił użycie prasy Cochard'a. Dla ważności sprawy postanowiono, że konserwowanie zielonej paszy w stogach ma być przedmiotem rozpraw podczas najbliższego Zgromadzenia gal. Towarzystwa gospodarskiego, i że w „Rolniku“ ma być ogłoszoną treść broszur Postelta i Cocharda.

W „Rolniku“ podawaliśmy już artykuły o konserwowaniu pasz w dołach i stogach, gdy jednak w tym kierunku porobiono nowe doświadczenia, przeto praca Alojzego Postelta, który się szczegółowo konserwacją pasz zielonych, mianowicie stożeniem zajmował i studia przeprowadził, będzie pożądanem przygotowaniem do dyskusyi.

P. Alojzy Postelt konserwował zielone pasze za pomocą stożenia (w stogach metodą Johnson'a) od trzech lat i osiągał najpomyślniejsze wyniki, dziwił się więc, dlaczego w Niemczech, mianowicie w prowincyi saskiej królestwa pruskiego, gdzie praktyka gospodarza tak wysoko rozwinięta, porobiono doświadczenia nieodpowiadające oczekiwaniom, opartym na doświadczeniach angielskich, i że tam nie tylko praktycy ale i uczeni nie są wcale zwolennikami konserwowania pasz zielonych w stogach.

Dla wyjaśnienia swych wątpliwości wybrał się więc do Niemiec i usłyszał z ust takiej znakomitości jak dr. Juliusz Kühn, dyrektor instytutu agronomicznego w Halle, właśnie taką ujemną ocenę, mianowicie, że stożenie, co do utraty masy roślinnej, jakoteż najważniejszych składników żywności, zaledwie różni się od dawniejszego zakwaszania w dołach i dlatego na zastosowanie zasługuje tylko w takim razie, jeżeli pasza nie może być wysuszoną na siano. Zarzuty p. Postelt, że doświadczenia jego, wykonywane na większą skalę i orzeczenie c. k. rolniczo-chemicznej stacyi doświadczalnej we Wiedniu o kukurudzy zielonej przez niego zakonserwowanej na słodko w r. 1887, jakoteż przytoczenie wyników badań angielskich, przeprowadzonych pod kierunkiem sławnego Völcker'a, nie prze-

konafy Kühna, który jednak wyraził, że zdanie zmieni wtedy, jeżeli będzie miał daty wiarogodne i że wyczekuje z wielkiem zajęciem wyniku badań stożonej kukurudzy p. Postelta w Osterburgu, które ma wykonać obecny kierownik stacyi wiedeńskiej.

Zaopatrzone przez dra Kühna poleceniami do najznakomitszych rolników prowincyi saskiej, którzy się metodą Johnsona zajmowali, zwiedził Postelt następnie halijską stację doświadczalną, będącą pod kierunkiem profesora Maerker. Tutaj pokazano mu wyniki badań paszy zakonserwowanej w Althaldensleben, majątku radey Nathusiusa. Analizy wykonane przez asystenta stacyi dra Morgen wykazywały istotnie fatalne wyniki.

Utrata suchej substancyi wynosiła u trawy łąkowej 73·3%, u inkarnatki 42·2%.

Jeszcze mniej korzystne były wyniki co do związków białkowych, których ilość w konserwie z trawy łąkowej spadała z 47·9% na 17·8% a nawet do zera, w konserwie z inkarnatki zaś z 54% na 26·3 do 7·2%. Do tego jeszcze uderzającym był nadzwyczaj wysoki procent kwasu (35% substancyi bezazotnych) wszystkie zaś te ubytki i niekorzystne zmiany potęgowały się w miarę leżenia karmy do tego stopnia, że gdy np. po 41 dniach konserwa trawna zawierała jeszcze 17·8%, to po 124 dniach straciła wszelkie białko, zaś konserwa inkarnatkowa, która po 60 dniach miała jeszcze 26·3% białka, po 146 dniach miała go już tylko 7·2% \*).

Wszystko to naprowadziło Postelta na domysł, że prasowanie paszy w Althaldensleben nie musiało się odbywać prawidłowo, i o czem się istotnie przekonał po przybyciu na miejsce. Nie zważając na fundamentalne zasady metody stogowej, zwożono tam paszę w stogi i rozpoczynano zaraz prasowanie, nie przekonawszy się termometrem, czy też ze-stożona pasza osiągnęła potrzebną minimalną temperaturę.

Już własny ciężar świeżej paszy, tem bardziej zaś zgniecenie za pomocą prasy Johnsona, przeszkadzało wnikaniu świeżego powietrza do wnętrza stoga, skutkiem czego po prostu uniemożliwioną została żwawa oksydacja (otlenie) i ręka w ręka z tem idące podwyższenie temperatury na 60 do 65° C. Tymczasem osiągnięcie tego stopnia zagrzania jest absolutną koniecznością, takim tylko bowiem rozgrzaniem ubezwładnione i umorzone zostają zarodki szkodliwych fermentów. Skoro skutkiem oksydacji pasza zagrzeje się do potrzebnego stopnia, natenczas prasowanie ma na celu powstrzymanie dalszego przystępu powietrza a więc zapobieżenie dalszemu rozgrzewaniu się z jednej strony, z drugiej zaś strony prasowanie ma paszę tak silnie ugnieść, że po nastąpieniu jej ochłodzeniu powietrze z zawartymi w niej zawsze zarodkami fermentów, nie może wnikać do jej wnętrza.

Cała robota jest prawie analogiczną z konserwowaniem owoców, jarzyn i innych materyj z tą różnicą, że tam

\*) Podaliśmy tylko najważniejsze, ujemny wynik ilustrujące liczby, szczegóły bowiem zestawione w broszurze tabelarycznie, są w tym wypadku dla czytelnika zbyt zbyteczne.

osiąga się rozgrzanie ogniem, gdy przy stożeniu ogzewanie jest wynikiem oksydacji samej paszy — że przy robocie konserw pokarmowych przeszkadza przystępowi powietrza zalutowanie puszek, gdy przy stogowaniu osiąga się to samo przez zgniecenie miękkiej rozparzonej paszy.

Gdyby jednak przed tem nie był osiągnięty odpowiedni stopień temperatury, wtedy zarodki fermentowe nie byłyby zabite i wyższa temperatura, która nie dosięgła potrzebnej wysokości, właśnie potęgowałaby fermentację w najwyższym stopniu, zarodki bowiem fermentowe są tej natury, że raz powołane do życia, bujają dalej nawet bez przystępu wolnego powietrza (wolnego tlenu), pobierając potrzebny im tlen z węglowodanów, rozkładając je na niższego stopnia związki. Jednocześnie z tem następuje rozkład związków proteinowych, czego ostatecznym wynikiem jest całkowite zniszczenie strawnych związków białkowych czyli wytworzenie karmy, niemającej prawie żadnej wartości.

Tak się dzieje przy wyrobie pasz zakwaszanych i czemu właśnie ma zapobiegać wyrób paszy stożonej (czyli jak ją ogólnie nazywają, słodkiej konserwy). Jeżeli jednak przy rzekomym wyrobie słodkiej karmy, osiąga się lichą paszę zakwaszoną, to z tego nie wynika że zasada stożenia niema wartości, winą bowiem nieudania się jest wadliwy sposób wykonania.

Szkoda wielka, że pierwsze próby konserwowania paszy w prowincyi saskiej nie były wykonywane z większą znajomością rzeczy; tak jak je wykonywano, musiały wypaść źle i musiały zdyskredytować metodę, zniechęcając do dalszych prób. Wprawdzie dr. Kühn chciał ze swej strony prowadzić dalej doświadczenia, ale Rząd odmówił środków i zdaje się że właśnie w tej okolicy Niemiec, gdzie gospodarstwo cieszy się największą racjonalnością i postępowością, sprawa prasowanych pasz została jak na teraz zaniechana. Najznakomitsi tamtejsi gospodarze, sami ze swej strony nie chcą nie robić tem bardziej, że klimat sprzyja robocie siana, zaś liczne rolnicze fabryki dostarczają tyle wodnistej karmy, że dla zwiększenia ilości suchej substancyi pokarmowej, pożądane są właśnie obfite siana.

Ze względu jednak na liście burakowe, na koniec ścierniskowy i inne późne zielone pasze, wyrób karmy stożonej i dla tamtych okolic nie jest bez znaczenia, niema też wątpliwości, że i tam z czasem wejdzie w użycie.

Ponieważ w prowincyi saskiej po większej części używano pras Johnsona, przeto Postelt chciał się porozumieć z p. Mantle w Magdeburgu, będącym zastępcą Johnsona w Niemczech. Nie zastawszy go, udał się za nim do Berlina, gdzie Mantle miał właśnie koło Osdorf stożyć trawę z łąk zalewanych ściekami berlińskimi (*Rieselwiesen*). Zastał go przy robocie, materyału zaś na stóg dostarczał mu szósty pokos włoskiego rajgrasu, nadzwyczaj bujnie porośłego. Pomimo, że rajgras skoszony był przed kilkoma dniami, to skutkiem wilgotnej pory był jeszcze bardzo mokry. Stóg założony był na 52 metra w kwadrat, a więc miał podstawę obejmującą 27 m<sup>2</sup>. Trzy wozy zaprzężone trójkami wołów zwoziły trawę z sąsiednich łąk, sześciu ludzi rozkładało ją w stogu i tratowało. Zamiarem Mantle'go

było zastożenie 100 fur w ciągu dwóch dni a zaraz potem prasowanie.

Przyjmując, że fura trawy ważyła 15 centn. metr., waga cała stogu była 1500 c. m., na jeden zaś metr kwadratowy podstawy, działał ciężar 55·5 c. m.

Jeżeli aparat gniotący wywiera ciśnienie, wyrównujące w okrągłej liczbie 10 centnarom metrycznym, stóg zaś gdy ma 5 m wysokości, natenczas w różnych warstwach wynosić będzie ciśnienie

1 metr	od ziemi	54·4 centn. metr.	
2 metry	"	43·3	" "
3 "	"	32·2	" "
4 "	"	21·1	" "
5 metrów	"	10·0	" "

Skutkiem tak wielkiego obciążenia, potęgującego się w coraz to niższych warstwach, trawa ułoży się wkrótce tak szczelnie, że utrudnionym zostanie przystęp świeżego powietrza, niezbędnego dla oksydacyi a tem samem dla rozparzenia się paszy.

Temperatura powietrza wynosiła tego dnia, gdy stóg zakładano 12° C, potrzeba więc było wielkiego ogrzewania się trawy, ażeby temperatura jej doszła na 60—65° C, przy takim zaś postępowaniu jak powyżej opisane, można było przewidzieć z absolutną pewnością, że nastąpi kwaśna fermentacya.

Obawy swoje wypowiedział Postelt i uzasadnił, pomimo jednak przyznania słuszności jego uwag, Mantle oświadczył mu, że robi podług instrukcyi Johnsona. Tymczasem już w przeszłym roku ułożył był Mantle na innych tamtejszych łąkach stóg, który miał śmierdzieć przenikliwiej, niżeli (wcale nie pachnące!) podberlińskie zalewane łąki.

I tutaj nie można obwiniać aparatu ani potępiać teoryi wyrobu paszy, obwiniać tylko można tego, który jest o tyle nierozsądny, że chce osiągnąć jakiś cel, nie zachowując potrzebnych warunków. Stożenie paszy nie jest trudnem, ani nie potrzeba wielkiej inteligencyi do tegoż wykonywania — potrzeba tylko radzić się termometru i stosować do jego wskazówek. Dla berlińskich zalewanych pól zajmujących obecnie obszar 10 000 hektarów, byłoby stożenie bardzo ważne, ponieważ trawa niezmiernie szybko i bujnie podrosta, wyrób zaś siana bardzo jest utrudniony nawet po normalnej pogodzie. Stosuje się to szczególnie do późnej jesieni, gdy wielkie ilości cennej paszy po prostu marnieją do tego stopnia, że zaledwie można je używać na podściół. To samo liście burakowe pozostawiają na roli i przyorują.

Tamtejszy porost zielny, wodnistszy i mniej tęgiego stroju, jak wyrosły w normalnych warunkach, wymaga właśnie przy stożeniu wielkiej baczności, ażeby nie nakładać nowej warstwy, dopóki się poprzednia nie ogrzała dostatecznie, co podczas słotnej październikowej pory nie rychło następuje — robota około stogów nie może być szablonowata. Postelt powiedział też bez ogródki Mantlemu, że tak nieodpowiedniem postępowaniem szkodzi sam najwięcej sprawie i Johnson nie ma większego przeciwnika, jak jego własny reprezentant.

Wiedząc o stosunkowo pomyslnych wynikach prasowania zielonej paszy, osiągniętych przez hrabiego zur Lippe jego lindenhöferską prasą, udał się Postelt do Martinswalde w prowincyi szląskiej.

Warunki zasadnicze wyrobu karmy prasowanej, ocenił hr. zur Lippe trafnie i trafnie je zastosował. Określa je następująco: Jednostajne zagrzanie stogu po nad minimalną temperaturę 60° C w najkrótszym czasie. Ażeby ten stopień ciepłoty w cieplej porze roku osiągnąć, pasza nie potrzebuje zawierać wody mniej niżeli 75%, nie musi być owiedła, gdy w późniejszej jesieni dobrze jest, jeżeli pasza w czas pogodny jeden lub dwa dni poleży na pokosach. Stóg układać powolnie, nie udeptywać paszy, dopiero gdy się pokaże odpowiednia temperatura, rozpoczynać prasowanie. Gdy się dolna warstwa rozparzy, natenczas można prędzej stożyć, ponieważ gorąco od dołu ułatwia rozgrzewanie się górnych warstw. Skutkiem mocnego rozgrzania robi się pasza miększą, osiada szczelniej a gorąco niszczy wszelkie zarodki fermentu i zgnilizny. Bakteryje kwasu mlekowego rozwijają się najszybciej przy 30—45° C, gdy jednak przy dostępie powietrza temperatura szybko się podnosi i tak wysoko, że bakteryje owe giną, przeto powolne układanie paszy bez udeptywania jest najodpowiedniejsze i najkorzystniejsze. Hr. Lippe zaleca, żeby bez termometru nie robiono, tymczasem termometru nie używa sam i radzi odbiorcom prasy, ażeby temperaturę stogu badali drążkiem żelaznym; gdy temperatura dojdzie do odpowiedniego stopnia, wtedy należy rozpocząć prasowanie.

Odpowiednio tym zasadom, z którymi się Postelt zupełnie zgadza, osiągnął hr. zur Lippe prasą przez siebie skonstruowaną wyniki bardzo zadowalniające, wyrabiając karmę, w której sucha substancya co do stosunku pożywnych związków liczbami średnimi nie o wiele się różni od średnich liczb, jakie podaje Kühn dla siana, i co widać z tabeli (w broszurze wydrukowanej na str. 9. zamiast na 7 gdzie poniżej 31 wiersza nie ma żadnej wzmianki, że tutaj należy tabela), obejmującej chemicznie analizy 9 stożonych pasz i równorzędnie z niemi analizy (podług Kühna) siana, otawy (potrawu) i zielonej paszy. (C. d. n.)

## Użycie liści drzew szpilkowych

na karmę bydła.

Otrzymujemy z bardzo kompetentnej strony następujące ostrzeżenie:

W najnowszym czasie pojawiła się w dziennikach politycznych wzmianka, że w obecnej chwili w obec ogromnego braku paszy, bardzo dobrym środkiem zastępczym są szpilki drzew szpilkowych. Że z braku pokarmu bydło wygłodniałe i do żarcia szpilek się zabierze, niema wątpliwości, jednakowoż zwraca się uwagę, że to jest pasza dla zdrowia bydła bardzo niebezpieczna, liście bowiem (szpilki) drzew szpilkowych zawierają olejki eteryczne jak olejek terpentynowy i różne składniki żywiczne, po których bardzo często było zapada na tak zwaną chorobę leśną, cechująca

się zapaleniem kiszek, moczeniem krwawem, a często i śmiercią się kończąca. — Z tego to powodu ostrzegamy rolników, żeby szpilkami bydła nie karmić, w przeciwnym bowiem razie i ta reszta bydła, jaka pozostała, może wyginać.

## Działalność c. k. Dyrekcji funduszu propinacyjnego w roku ubiegłym i obecny stan funduszków.

(Z „Gazety lwowskiej“).

(Dokończenie).

W miesiącu sierpniu 1889 poczyniła c. k. Dyrekcya funduszu propinacyjnego pierwsze kroki, celem wydzierżawienia przechodzącego z dniem 1. stycznia b. r. na kraj a względnie krajowy fundusz propinacyjny, prawa wyszynku i sprzedaży trunków propinacyjnych. W tym celu, na każdy polityczny powiat delegowano jednego a często nawet dwóch, z miejscowymi stosunkami obeznanych, po większej części do liczby większych właścicieli ziemskich należących, mężów zaufania, których zadaniem było, stosownie do udzielonej im osobnej instrukcyi, zbadać przedewszystkiem dokładnie prawdziwą, realną wartość znajdujących się w powiecie obiektów propinacyjnych, następnie wejść w bezpośredni stosunek, tak z uprawnionymi jak i mającymi zamiar zadzierżawienia prawa propinacyi, przyjąć dalej ich odnośne oświadczenia, a głównie działać w tym kierunku, ażeby zapewnić funduszowi propinacyjnemu jak można najbardziej wydatny wynik z prawa propinacyi, bądźto przez wydzierżawienie poszczególnych uprawnień propinacyjnych z wolnej ręki, bądź też w drodze licytacyi.

Dla bliższego poinformowania o stanie stosunków dzierżawnych, udzielono tym mężom zaufania odnośnych, wedle powiatów ułożonych wykazów, które już poprzednio w miesiącach: maju, czerwcu i lipcu, na podstawie przedkładanych w myśl §. 28 nowej ustawy, przez dotychczasowych uprawnionych, dokumentów, sporządzone zostały. Zarazem też zawezwano mężów zaufania, by przy sposobności przeprowadzenia sprawy dzierżawnej, dokonali także czynności urzędowej, wskazanej w §. 27 noweli, w tych wypadkach, w których prawo propinacyjne wydzierżawione zostało z innemi prawami użytkowania, regulując te sprawy w sposób dla obu stron interesowanych korzystny.

Stanowcze wszakże załatwienie wszystkich spraw dzierżawnych zastrzegła sobie Dyrekcya funduszu propinacyjnego, a w tym celu utworzono, oprócz właściwego biura funduszu propinacyjnego, osobną „sekcję dla spraw dzierżawnych“, z kilku, przez Wydział krajowy dostarczonych pracowników złożoną, której kierownictwo poruczył Pan Namiestnik powołanemu, w myśl §. 34 noweli, do stałego urzędowania członkowi Dyrekcji, dr. Józefowi Wereszezyńskiemu.

Jeżeli weźmiemy na uwagę, że po wdrożeniu wszystkich niezbędnych prac przygotowawczych dla przeprowadzenia sprawy zabezpieczenia w drodze dzierżawy dochodu

z prawa propinacyjnego, które w całym kraju przeszło 8000 uprawnień obejmuje, pozostawała zaledwie dwumiesięczna przestrzeń czasu, w ciągu którego potrzeba było niemało skomplikowanych stosunków prawnych uporządkować, istniejące umowy dzierżawne bliżej zbadać i ocenić, poszczególne przedmioty propinacyjne odpowiednio do stosunków miejscowych uregulować i w ręku jednego dzierżawcy zjednoczyć, gdy dalej zważywszy tę okoliczność, że chodziło tu o zupełnie nową, precedensu nie mającą, a przeto całkowicie samostannego postępowania wymagającą akcyę. to przedstawia się nam agendy, tak poruczone delegatom na prowincyi, jak również przypadające c. k. Dyrekcji funduszu propinacyjnego, jako zadanie, którego pomyślnie rozwiązanie tylko przy szczęśliwym połączeniu gorliwej działalności odnośnych funkcyjaryuszów z pełnem poświęceniem poparciem tej akcyi ze strony uprawnionych, było możliwem. Należy też podnieść z najzupełniejszym i gorącym uznaniem, że c. k. Dyrekcya funduszu propinacyjnego w dokonaniu tak trudnych zadań, doznała wszechstronnego i chętnego poparcia, co z tym większym podnieść należy naciskiem, że przy przeprowadzaniu rozpraw dzierżawnych, poruszone były interesy materyalne licznych klas ludności.

W tym stosunkowo krótkim przeciągu czasu trzech miesięcy, odbyła c. k. Dyrekcya funduszu propinacyjnego 63 posiedzeń, pod przewodnictwem JE. Pana Namiestnika, na których udzielono 2996 licencyj propinacyjnych, których cena dzierżawna wynosi łącznie 2 813 105 zł.; oraz zatwierdzono 1159 wyników licytacyjnych. w cyfrowo jeszcze stanowczo nie oznaczonej wysokości, około 500 000 zł.

W wyjątkowych tylko wypadkach uchwaliła Dyrekcya funduszu propinacyjnego, aby wykonanie praw wyszynku odbywało się przez ustanowienie własnych szynkarzy.

Uzyskany w administracyi c. k. Dyrekcji funduszu propinacyjnego dochód z wykonywania prawa propinacyjnego, preliminowany być może na kwotę 3 313 105 zł. co w porównaniu z zeznaniami fasyjnymi z r. 1888 wynoszącemi kwotę 3 671 487 zł. przedstawia rezultat mniejszy o 358 382 zł., natomiast w porównaniu z czystym dochodem w kwocie 3 113 540 zł., który to dochód służył za podstawę do wymiaru kapitałów wynagrodzenia, a w swoim czasie także do ułożenia planu umorzenia pożyczki propinacyjnej, wykazuje nadwyżkę w wysokości 299 565 zł.

Jeżeli nadto do dochodu z prawa propinacyjnego, preliminowanego w kwocie 3 313 105 zł., dodamy:

a) dochód z opłat szynkowych, opłat za urządzenie gorzelń itd., jak również z kar pieniężnych, do funduszu propinacyjnego wpływający a na podstawie doświadczeń obliczony w kwocie 200.000 zł.

dalej b) ustawą państwową z 20. czerwca 1888 r. dz. u. p. Nr. 95 §. 2 lit. b) ze skarbu państwa przyznany dodatek roczny, który po wyłączeniu przypadającego na posiadające prawo propinacyi miasta udziału, prawdopodobnie wynosić będzie

850.000 zł.

wreszcie c) dochody z fruktyfikacyi funduszu rezerwowego w kwocie	225.000 zł.
to spodziewane roczne dochody funduszu propinacyjnego wyniosą kwotę	4 588.105 „
podczas gdy wydatki a mianowicie:	
a) amortyzacya i oprocentowanie pożyczki	3,870.000 zł.
b) podatki i opłaty	560.000 „
c) koszta zarządu	70.000 „
	<hr/>
łącznie	4,500.000 zł.

wynosić mają. W obec tego spodziewać się można czystej nadwyżki dochodu w wysokości 88.105 zł.

W obec tego finansowa równowaga pomiędzy dochodami i wydatkami okazuje się zapewnioną bez uciekania się do zarodowego kapitału funduszu rezerwowego.

Jakkolwiek wszakże pocieszający ten i powyższy cyfrowo wykazany rezultat, napełnić może otuchą kraj cały i usuwa pesymistyczne a tak często w początkach akcyi wypowiedane obawy, to jednak zaznaczyć należy z całym naciskiem, że aby ta równowaga pomiędzy dochodami a wydatkami szczęśliwie i na przyszłość utrzymana być mogła, potrzeba koniecznie by i nadal z gorliwą działalnością funkcjonaryuszów c. k. Dyrekcji funduszu propinacyjnego, współdziałało chętne i życzliwe poparcie wszystkich stron interesowanych. Jestto warunek nieodzowny dalszego powodzenia tej dla kraju tak ważnej sprawy.

## P r o t o k ó ł

posiedzenia Komitetu galic. Towarzystwa gospod.

dnia 11. stycznia b. r.

(Streszczenie).

Przewodniczący wiceprezes P. Gross, obecni członkowie Komitetu wiceprezes B. Augustynowicz i pp. dr. Barański, J. Breuer, ks. Leon Sapieha, dr. Tadeusz Skalkowski, A. Schellenberg, W. Tyniecki.

Po przyjęciu protokołu posiedzenia z dnia 4. stycznia, p. Gross przedkłada elaborat dra Barańskiego, dotyczący zmiany ustawy o chorobach zaraźliwych; uchwalono użytkować przy ankiecie, która się ma odbyć przed zebraniem się XXV Rady ogólnej.

Nawiązując do protokołu, zdaje p. Gross sprawę z audyencji Komitetu u JE. Namiestnika w sprawie klęski nieurodzaju, zawiadamiając zarazem, iż Komitet otrzymał wezwanie Wydziału krajowego do wciągnięcia Oddziałów do wspólnej akcyi z Radami powiatowymi, mającej na celu wyczerpujące zbadanie rozmiarów klęski i sposobów ratunku, oraz i przedstawienie dat tych Wydziałowi przez odpowiedzenie na pojedyncze punkty kwestyonarza, przez Wydział krajowy wysłanego.

Po dłuższej dyskusyi, podczas której żądał p. Augustynowicz uzupełnienia rzezonego kwestyonarza, wyrażając zarazem wspólnie z p. Breuerem wątpliwości co do wartości praktycznej na poprzednim posiedzeniu Komitetu zamierzonego zjazdu Prezesów oddziałowych, uchwalono w myśl

wniosku ks. Leona Sapiehy, popartego gorąco przez dra Skalkowskiego, pokładających wielkie w zjeździe nadzieje i uważających inicjowanie takowego za obowiązek Komitetu centralnego, nie odstępować od powziętej już raz myśli sproszczenia Prezesów oddziałowych do Lwowa i uchwalono na ten cel dzień 4. lutego b. r., uchwalono zarazem poprzeć za pomocą Oddziałów rozwiniętą w Radach powiatowych działalność Wydziału krajowego rozesłaniem kwestyonarza, uzupełnionego zapytaniami dotyczącymi:

1) ilości zboża niezbędnego na obsiew rolników nie mających potrzebnego ziarna na uskutecznienie zasiewów,

2) możebności nabycia takowego w danej okolicy (bez brania w rachubę zboża nagromadzonego przez spekulantów) ewentualnie podania miejsca, z kąd by nasienie nabyć można,

3) ilości do obsiewów wiosennych niezbędnego inwentarza roboczego,

4) wysokości kwoty potrzebnej na zakupno zboża, inwentarza, jakoteż środków wyżywienia ludności niedostatkiem najdotkliwiej dotkniętej.

Żądaniu krakowskiego Towarzystwa rolniczego, względem wypłaty 2000 zł. z krajowej subwencji przyznanej w wysokości 5000 zł. dla obu Towarzystw, celem ułatwienia krajowym producentom wzięcia udziału w tegorocznej wiedeńskiej rolniczo-leśnej wystawie, uchwalono zadość uczynić, lecz położyć nacisk na wspólną akcyę obu Towarzystw i jednolity kierunek w zamierzonym udziale, a Wydział krajowy prosić o bezpośrednie przesłanie kwoty 2000 zł. na ręce Komitetu krakowskiego.

Podanie ks. Władysława Sapiehy względem przyznania powiatowi cieszanowskiemu na rok bieżący dwóch chlewni rozplodowych, załatwiono przychylnie z prośbą wskazania Komitetowi odpowiednich do subwencyonowania hodowców i podania przybliżonych kosztów, jakie pociągnie za sobą założenie chlewni.

Uchwalono zarazem uprosić ks. Władysława Sapiehę o łaskawe zajęcie się zakupnem rozplodników.

Na tem posiedzenie zamknięto.

## Wiadomości bieżące.

**Brzaskwia nadmorska** (*Crambe maritima*) zwana także modrakiem albo kapustą nadmorską, jest jarzyną u nas prawie nieznaną. Należy do roślin żyjących kilka lat (trwałych) i rośnie dziko na wybrzeżach Francyi, Belgii i Anglii. Krzaki jej czasem bardzo duże, podnoszą się do 50 cm i mają liście sinozielone, owalne, zatokowe i nieco fryzowane, zresztą całkiem gładkie. Kwiatki drobne białe. Użyteczną częścią tej rośliny są jej młode pędy, które się zużywa zanim pozielenieją, a więc dopóki z ziemi nie wyszły; ażeby były dłuższe, stawia się nad krzakami, które już mogą wydawać silne pędy, duże wazony z wybitem dnem, napełnia piaskiem i zostawia tak długo, aż młode pędy sięgają powierzchni piasku. Wtedy zdejmuje się wazon, odgartuje piasek i wycina pędy z uwagą, żeby nie kaleczyć korzeni. Pędy wycięte obiera się ze skórki, bo ta udzielałaby przy goto-

waniu swej goryczy pędem, gotuje uważnie żeby się nie rozgotowały i daje jak szparagi. Brzoskwie rozmnaża się tylko przez nasienie, którego 4 do 6 ziarenek zasiewa się na 1 cm głęboko wprost na miejscu, gdzie ma rosnać. Grzęda dla niej powinna być na suchem stanowisku, głęboko spulchniona, z ziemią gliniasto piaszczystą, w cięższych bowiem ziemiach źle się udaje, a nawet czasem zaraz pierwszej zimy ginie. Jeżeli można mieć nasienie w jesieni, to siał go jeszcze przed zimą, gdy to niemożliwe i nasienie otrzymuje się dopiero w zimie, wykonać zasiew jak najwcześniej na wiosnę. W jesieni pierwszego roku gdy liście owiedną, przysypuje się rośliny na 1 cal piaskiem, potem warstwą kilkoccalową przetrawionego gnoju, co wszystko na wiosnę zanim rośliny pędzić zaczną, trzeba ostrożnie przekopać. W drugim roku niedopuszczać łądyg do kwitnienia, w jesieni przykrywa się znowu jak w pierwszym roku piaskiem i gnojem. Później gnoi się już tylko co drugi rok. Od trzeciego roku można już zacząć wycinanie młodych pędów, i jeżeli się krzaki używa co drugi rok, to można z grzędy starannie utrzymywanej korzystać z dziesięć lat.

Oprócz brzoskwi jarzynowej, uprawiają w ogrodach jeszcze dwa gatunki ozdobowe. Jeden z nich, brzoskwia tatarska (*Crambe tatarica*) ma liście dosyć duże, głęboko wcinane, tworzące kępę, z której środka w czerwcu i lipcu wywija się do 1 metra wysoka, gałęzista, mnóstwem białych drobnych kwiatków, ubrana łądyga. Jeszcze piękniejszą jest brzoskwia z liśćmi sercowatymi (*Crambe cordifolia*), której łądygi rozwijające się już w maju, osiągają prawie dwóch metrów wysokości. Oba gatunki potrzebują również piaszczystej ziemi i stanowiska suchego; zasilane przetrawionym nawozem, rozwijają się w ogromne krzaki i są najzdobniejszych, rosnąc pojedynczo na trawniku. Siał najlepiej wprost na miejscu, ponieważ przesadzanie źle znoszą.

### Obwieszczenie.

Z powodu wygaśnięcia zarazy pyskowej i racicowej w Bukaczowcach (pow. rohatyński) uchyla się tut. rozporządzenie z d. 2. Listopada 1889 l. 74.610 w ustępie III. i dozwala się odtąd ładować i wyładowywać zwierzęta racicowe na stacyi państwowej w Bukaczowcach.

Przy ładowaniu nierogacizny mają być zastosowane postanowienia tut. rozporządzenia z dnia 12. Grudnia 1889 l. 86.538.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów, dnia 23. Stycznia 1890.

### Ogłoszenie.

Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie ogłasza na podstawie zawiadomienia c. k. Ministerstwa handlu, że interesenci, chcący oferować swój spirytus szwajcarskiemu Zarządowi alkoholu, zastosować się mają przy wniesieniu ofert do następujących warunków kupna:

1) Oferty, franko, adresowane być mają do szwajcarskiego Zarządu alkoholu (Eidgenössische Alkoholverwaltung in Bern).

2) Do każdej oferty dodać należy trzy podania zapieczętowane a do każdego podania po 1/2 litra identycznej próbki.

3) Oferty obowiązujące są tylko do 15 każdego miesiąca i muszą być zatem odnawiane.

4) Spirytus ma przy odbiorze przy + 15° C wykazać rzeczywistą siłę alkoholu 96 Tralles.

5) Oferowany towar podporządkowany być ma pod jedną z następujących jakości: a Spirytus winny, Weinsprit (marka monopolowa A. V. W.) b spirytus prima, Primasprit, (marka monopolowa A. V. P.) c spirytus przedni, Feinsprit (marka monopolowa A. V. F).

6) Wszystkie trzy jakości mają być dostarczane jasne jak woda i takimi też pozostać na nieprzerwanym składzie przez trzy miesiące.

7) Wozów rezerwoarowych dostarczyć ma liwerant bez pobrania należytości za wypożyczenie.

8) Koszta transportu ponosi liwerant; takowe rozumieć się mają (dla proweniencyi austro-węgierskich). loco Romanshorn.

9) Ceny podane być mają: przy spirytusie rafinowanym za 100 klg. netto i 96° — przy spirytusie surowym za 10000 litrostopni.

10) Zapłata rozumie się bez skonta, 14 dni po otrzymaniu towaru w kasie państwowej w Bernie.

11) Sprawy rozstrzyga sąd polubowny z 3 członków, z których po jednym mianują strony, a jako przewodniczący, jeżeli strony na takiego się nie zgodzą, wstępuje Prezydent Sądu związkowego.

Celem dalszej informacyi o instytucyi szwajcarskiego Zarządu monopolu alkoholu, oświadczył c. i k. konsul w Zurychu gotowość swoją, pojedynczym firmom posyłać na ich żądanie szczegółowe sprawozdania szwajcarskiego urzędu alkoholu za zwrotem kosztów i porta pocztowego.

Z Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów 25 Stycznia 1890.

Wice Prezydent: *Kiselka* mp.

Sekretarz: *M. Bodyński* mp. radca ces.

### Bank rolniczy we Lwowie.

(Ulica Karola Ludwika l. 1).

Lwów, dnia 1. lutego 1890.

W obec mdłej tendencyi na targach zagranicznych niemniej utrudnionego zbytu mąki, skutkiem silnej konkurencyi siewu węgierskiego, transakcyje na targach naszych są bardzo nieznaczne — popyt słaby — ceny notują nieco niżej.

Dziś notujemy za 100 kilogr. loco Lwów.

Pszenica gotowa	.	.	.	.	.	8:60	do	9:20
Żyto gotowe	.	.	.	.	.	7:50	"	7:80
Owies obroczny	.	.	.	.	.	7:30	"	7:60
Jęczmień	.	.	.	.	.	6:50	"	8:—
Rzepak	.	.	.	.	.	—	"	—
Groch	.	.	.	.	.	7:—	"	9:50
Wyka	.	.	.	.	.	6:50	"	7:50
Bobik	.	.	.	.	.	6:50	"	7:25

Hreczka . . . . .	—	do	—
Kukurudza . . . . .	—	"	—
Chmiel za 56 kilo . . . . .	—	"	—
Koniczyna czerwona . . . . .	35	"	55
„ biała . . . . .	—	"	—
„ szwedzka . . . . .	—	"	—
Spirytus za 10 000 lt. pret. loco Lwów . . . . .	—	"	—

## OGŁOSZENIA.

### Nasiona drzew leśnych

świeże i pewne

Sosna czarna . . . . .	1 kilo	1 zł.	60 ct.
Sosna ameryk. 20 grm. 30 ct . . . . .	1 "	12 "	— "
Brzoza . . . . .	1 "	— "	60 "
Klon . . . . .	1 "	1 "	60 "
Jawor . . . . .	1 "	1 "	— "
Jasion . . . . .	1 "	— "	60 "
Olsza . . . . .	1 "	1 "	40 "
Wiąz lub Brzost . . . . .	1 "	1 "	20 "
Grab . . . . .	1 "	— "	80 "
Cis 20 gramów 20 ct. . . . .	1 "	7 "	— "

poleca

## J. Bulsiewicz

skład nasion w Bochni.

3—10

### Nasiona leśne

sprzedaje

#### Zarząd lasów w Borowny

poczta Bochnia

Sosna pospolita . . . . .	100 kilo 260 zł.	1 kilo	2 zł. 80 ct.
Modrzew . . . . .	100 " 110 "	1 "	1 " 20 "
Świerk . . . . .	100 " 110 "	1 "	1 " 20 "
Jodła . . . . .	100 " 25 "	1 "	— " 35 "

Nasiona są świeże i pewne co do siły kiełkowania w następujących %: sosna pospolita 80%, modrzew 45%, świerk 90%, jodła 60%. 3—10

### Zamówienia na nawozy sztuczne.

W skutek braku nawozu stajennego ubiegłej jesieni, potrzebne i wskazane jest użycie nawozów specjalnych pod chmiel i buraki. Ponieważ sprowadzając tylko wagon cały, cena nawozów wypada umiarkowana, przeto Bank rolniczy przyjmuje od swych członków zamówienia na taki nawóz i wzywa do jaknajliczniejszych zamówień.

## TRAWA MIODOWA

(Holecus lanatus)

1—10

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina raz zasiana trwa kilka lat. Jeden korzec wraz z workiem kosztuje 4 złr. przy zakupie naraz 10 korec, dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia skuteczna J. Bulsiewicz, skład nasion w Bochni.

Odpowiedzialny redaktor: W. Tyniecki.

Z drukarni „Dziennika Polskiego”.

Nakładem redakcyi.

## Środek na szczury!

poleca

F. Skaza

Zwierzyniec (Kraków)

1 Kilo . . . . .	złr. 3.50
1/2 " . . . . .	" 2.—
1/4 " . . . . .	" 1.20

opłatnie do każdej stacyi

Tysiączone uznania ze wszystkich stron za skuteczność tego środka. 6—26

## Koński ząb.

2—3

Sprowadzając dla siebie i sąsiadów wagon końskiego zęba z Węgier, którego dorodność i znakomitą siłę kiełkowania sprawdziłem i śmiało polecić mogę, mam jeszcze do odstąpienia kilkadziesiąt cent. metr. po cenie 12 złr. 50 ct. loco Gródek za 100 kilo

Najmniejsza ilość, którą wysyłam jest 50 kilo. Rozsyłka nastąpi z końcem marca lub w początku kwietnia.

Stanisław Agopsowicz -- w Krupie poczta Komarno.

## Zarząd dóbr „Streptów“

poczta Milatyn nowy

posiada na sprzedaż do siewu wiosennego:

**Owies kolosalny francuski** w cenie 12 złr. w. a. za 100 kilo netto wraz z workiem.

**Owies amerykański „Triumf“** w cenie 11 złr. za 100 kilo netto wraz z workiem.

**Groch angielski „Victoria“** w cenie 13 złr. w. a. za 100 kilo netto wraz z workiem (wybierany ręką — prima).

Wszystko loco Zadwórze, stacya kolei Karola Ludwika. Przy odbiorze 500 kilo lub więcej, o 1 zł. na ceniarze metrycznym taniej. 2—2

## Zarząd dóbr „Streptów“

poczta Milatyn nowy

2—2

posiadając zapas paszy, kupuje każdą ilość bydła i koni — w ofertach prosi o wymienienie rasy, wieku i ceny.

Filia c. k. uprzyw. galic.

## Akcyjnego Banku hipotecznego w Tarnopolu

sprzedaje do siewu o ile zapasy wystarczą:

koniczynę czerwoną, koniczynę białą, tymotkę, groch „Victoria”, wykę, rzyj (Iniankę), oraz kukurudzę na paszę i do gorzelni. 2—6

## Zarząd dóbr Lipniki

poczta Mościska

ma na sprzedaż **Buhajki** różnego gatunku, czystej krwi holenderskiej, po 40 kilo żywej wagi. 2—3